Należność pocztowa opłacona ryczałtem | Wilno, Piątek 23 grudnia 1927 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 293 (1042)

Uboczne korzyści z konfliktu polsko-litewskiego.

(Korespondencja własna).

Paryż, w grudniu 1927 r.

Najbardziej nieprzejednani przeciwnicy obecnego rządu kowieńskiego powinni wystąpić dziś z żądaniem przyznania p. Waldemarasowi odpowiednio wysokiego odznaczenia polskiego. Należy spodziewać się, że nastąpi to z chwilą nawiązania normalnych stosunków pomiędzy nami a Litwą. Nie ulega już bowiem żadnej wątpliwości, iż pracował on niezmiernie owocnie nad utrwaleniem naszego prestige'u państwowego i dał nam doskonałą możność przekonać poglądowo Europę o naszem wyrobieniu politycznem. Najwybitniejsi publicyści współcześni zmuszeni byli nolens volens zapoznać się bliżej z rzeczowemi danemi i cyframi statystycznemi, dotyczącemi przeszłego bytu Litwy, a zwłaszcza jej dzisiejszego stanu. Obserwowałem twarze nader licznie zebranych przedstawicieli prasy i polityki francuskiej, przysłuchujących się sumiennie opracowanej pogadance profesora Komarnickiego na temat kwestji Wilna. Nie zapomnę tego głębokiego, szczerego zdumienia, które ich ogarniało w miarę, jak prelegent przytaczał historyczne, ekonomiczne, demograficzne, cywilizacyjne etc. argumenty, świadczące o rdzennie polskim charakterze całej Ziemi Wileńskiej. Raz po raz roziegały się szeptem rzucane uwagi, bądź nie dwuznacznie zdradzające powątpiewanie o logice p. Waldemarasa, bądź też jaskrawo wyrażające pełen uznania podziw dla naszej cierpliwości. A przecież ta przedwieczorna herbatka w Cafe de la Paix, na którą zapraszał p. Barthelemy, wice-przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Izbie Deputowanych, nie była, nawet w Paryżu, jedynem źródłem sumiennych informacyj...

Pan Waldemaras, czyniąc z konfliktu polsko-litewskiego polityczną sensację światowej doniosłości, oszczędził nam szukania ad hoc pretekstów, pozwalających stwierdzić naszą dobrą wolę pokojowego współżycia z Litwinami. Nie umniejszając bezsprzecznych zasług pana ministra Zaleskiego, należy jednak przyznać, że triumf odniesiony przez Marszałka w Genewie, jest w znacznym stopniu dziełem umiejętnej dyplomacji kowieńskiej. Nazywając rzeczy po imieniu, można już śmiało rzec, że Wilno, oficjalnie nam przyznane odnośną decyzją Ligi Narodów, stało się dziś bez zastrzeżeń polskiem nawet i w powszechnej opinji całej Europy cywilizowanej. Prasa paryska utrzymuje, że pośrednio zalegalizował ten sprawiedliwy wyrok i sam pan Waldemaras, oświadczając Marszałkowi Piłsudskiemu, iż wybiera pokój, wojna bowiem wypowiedziana nam była właśnie z racji przyłączenia się Wilna do Polski.

Aktualnemi wobec tego stały się rozważania na temat form, jakie przybiorą w przyszłości już pokojowe stosunki pomiędzy Warszawą a Kownem. Okazuje się, że przenikliwsi publicyści francuscy, trzeźwo oceniający sytuację, są zdania, iż formuła genewska nie rozwiązuje bynajmniej tego niezwykle doniosłego zagadnienia. Przytoczę dla przykładu krytykę, z którą wystąpił Emile Bure, wielce ceniony redaktor naczelny „L'Aveniru“, znany ze swojej lojalnej prawdomówności. „Litwa może być tylko albo sojusznikiem, albo wrogiem Polski. Stąd wniosek, że układ zawarty pomiędzy tymi dwoma krajami pod patronatem Ligi Narodów ma wartość względną.

Aczkolwiek lont został zgaszony, bomba jest w dalszym ciągu naładowana. Stresemann wraz ze swoim kompanjonem Litwinowem mogą ją w każdej chwili ponownie zapalić, wobec czego nie możemy zgodzić się z tymi naszymi kolegami, którzy uważają, iż „załatwienie konfliktu polsko-litewskiego jest najwyższego uznania godnym sukcesem konferencji genewskiej. Decyzja Ligi Narodów, uświęcająca doszłe do skutku porozumienie, nie usuwa jednak radykalnie właściwej przyczyny zatargu: Wilna, którego przyznanie Polsce kwestjonuje wciąż jeszcze Litwa. Pan Briand powinien był oświadczyć kategorycznie w Genewie, iż kwestję wileńską przesądziło już bezapelacyjnie odnośne postanowienie Rady Ambasadorów. Wówczas, i tylko wówczas stwierdziłby, że w jego również pojęciu Genewa nie przeczy Wersalowi“. Nawet pisma, reprezentujące opinję skrajnie lewego odłamu społeczeństwa tutejszego przyznają, „arogancja Kowna wystawiła cierpliwość Warszawy na wyjątkowo ciężką próbę“. Tem lepiej! zadany został przekonywujący kłam oszczerczemu insynuowaniu nam uprawiania prowokacyjnej względem Litwy polityki,

K.

Rozstrzygnięcie genewskie nie zmienia decyzji Rady Ambasadorów.

RYGA, 22.XII. (ATE.) „Jaunakas Zinas“ donosi z Kowna, iż posłowie francuski i angielski złożyli dziś Waldemarasowi oświadczenie, w którem wyłuszczone są poglądy rządu Anglji i Francji na rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego.

Według „Jaunakas Zinas“ posłowie francuski i angielski oświadczyli, że rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów nie zmienia decyzji Rady Ambasadorów, oraz. że rządy Francji i Anglji nie zgodzą się na interpretację, którą nadaje Waldemaras decyzji genewskiej.

Podpisanie traktatu polsko-łotewskiego.

RYGA, 22.XII. (Pat). Według doniesień dzienników, dzisiejszej nocy lub jutro oczekiwane jest w Rydze podpisanie tymczasowego traktatu polsko-łotewskiego.

O zbliżenie polsko-węgierskie.

BUDAPESZT, 21.XII (Pat). W bardzo poczytnem czasopiśmie węgierskiem Magyar Orsag“ pojawił się artykuł wstępny wybitnego publicysty węgierskiego Aleksandra Petho o potrzebie zbliżenia polsko-węgierskiego. Nie wystarczy mówić na bankietach i pisać w gazetach o tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej — pisze autor artykułu — ale trzeba dążyć do zrealizowania tego o czem przekonani byli nasi przodkowie i czego niejednokrotnie już dokonywano.

Czyż doświadczenia przeszłości nie przykonywują nas? Czy Polska nie znajdzie żadnego cieplejszego słowa dla zdeptanych Węgier tryjanońskich? Polska jest obecnie w lepszem położeniu niż Węgry, ale może nadejść jeszcze czas, kiedy pomoc z Południa okaże się potrzebną. Z drugiej strony także polityka zagraniczna Węgier powinna pracować nad tem, ażeby stworzyć silną bazę na północy. Trzeba dążyć do stworzenia wielkiego bloku państw od Bałtyku do morza Śródziemnego, bloku 100-miljonowego, jako przeciwwagi dla imperjalizmu germańskiego i rosyjskiego.

Tragedja na dnie morza.

LONDYN, 20.XII (Pat). Akcja ratowania pozostałych przy życiu 6 członków załogi łodzi podwodnej S 4 natrafiła na nieprzezwyciężone trudności wskutek gwałtownych fal. Zdołano zaledwie usłyszeć lekkie szmery, dochodzące z wnętrza zatopionej łodzi, gdyż znajdujący się tam marynarze są już zapewne zbyt osłabieni, aby mogli podawać regularne sygnały. Morze staje się coraz bardziej wzburzonem i nadzieja ocalenia nieszczęsnych marynarzy ciągle maleje.

*

PRINCETOWN, 22.XII. (Pat.) Władze zajmujące się akcją ratowniczą łodzi podwodnej S. 4 oznajmiły wczoraj późnym wieczorem, że lina, przy pomocy której starano się wydobyć łódź na powierzchnię, zerwała się z powodu gwałtownej fali i łódź spadła z powrotem na dno. Dziś rano odnaleziono łódź podwodną znowu i założono rurę, przez którą w ciągu 5-iu godzin wpompowywano powietrze do kamery torpedowej. Nurkowie, którzy dotarli w dniu dzisiejszym do łodzi, nie zdołali zauważyć jakichkolwiek objawów życia wewnątrz.

Mrozy.

SOFJA, 20.XII. (Pat.) Od dwóch dni panują w całej Bułgarji silne mrozy. Spadły przytem obfite śniegi, które np. w okolicy Widin pokryły ziemię warstwą grubości 30 cm. W Sofji termometr wskazuje minus 13°.

*

BIAŁOGRÓD, 20.XII. Dzienniki jugosłowiańskie donoszą o silnych mrozach, które spowodowały liczne wypadki. Wzdłuż linji kolejowej Guewgueli-Demir-Kapu znaleziono 17 zamarzniętych na swych posterunkach żołnierzy serbskich.

*

W Galacie temperatura wynosiła—12 stopni Celsjusza. W Spalato z powodu mrozów nastąpiło obsunięcie się ziemi w kopalni Kruszewe, przyczem 15 górników utraciło życie.

52 stopnie mrozu.

MOSKWA, 20.XII. (Pat.) W Irkucku temperatura wynosiła przedwczoraj 52 stopnie Celsjusza.

Z Państw Bałtyckich.

Trudności utworzenia rządu na Łotwie.

RYGA, 22.XII. (Ate). Jest rzeczą niewątpliwą, że kryzys rządowy nie będzie rozstrzygnięty przed świętami. Blok łatgalski złożył misję utworzenia rządu z powodu niemożności dojścia do porozumienia z centrum demokratycznem, które oświadczyło gotowość wejścia do koalicji rządowej, w tym wypadku, jeżeli koalicja przedstawiać będzie większość w Sejmie.

Nieuczciwość Sowietów.

RYGA, 22.XII (Ate). „Jaunakas Zinas“ donosi, iż rząd sowiecki, wbrew zawartemu porozumieniu z Łotwą, sprzedał po cenach bezkonkurencyjnych 9500 tonn lnu na rynku paryskim. Sprzedaży dokonano po cenach znacznie niższych, niż to było ustalone między Łotwą a Sowietami.

Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwą, wówczas—pisze „Jaunakas Zinas“—umowę w sprawie lnu między Sowietami a Łotwą należy uważać za nieistniejącą.

Rezultaty referendum w sprawie naturalizacji.

RYGA, 22.XII (Pat.) Ogólna ilość głosów oddanych w toku referendum w sprawie żądania zniesienia nowej ustawy o naturalizacji, wynosi 263,822, w czem 16,826 głosów preciwko zniesieniu tej ustawy. Wobec powyższego, nowa ustawa pozostaje w mocy, jako że ilość głosów jest mniejsza niż połowa liczby uprawnionych do głosowania.

OD ADMINISTRACJI

Do numeru dzisiejszego załączyliśmy blankiety wpłaty na nasze konto P. K. O. 80.750. Prosimy więc Szanownych Abonentów o uskutecznienie przedpłaty na miesiąc styczeń, oraz o uregulowanie zaległości w terminie najpóźniej do dnia 29 grudnia b. r., w przeciwnym bowiem wypadku zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego pisma. Wszelkie reklamacje, jak to: zmiana adresu, ilość nadawanych egzemplarzy i t. p. Administracja załatwia do dnia 29 grudnia r. b.

Z Rosji Sowieckiej.

Niebywałe mrozy na wschodzie Ros. sow.

MOSKWA, 22.XII (kor. własna). Z rejonu Czełkow donoszą, że na Toszkantskiej kol. żelaznej skutkiem mrozów sięgających 40° R. zamarzło 5 lokomotyw. Pięć całych składów towarowych wraz z ładunkiem rzucono w drodze.

10-lecie istnienia rządów sow. na Ukrainie.

CHARKOW, 22.XII (kor. własna). W dniu 26 XII Ukraina sow. ma obchodzić 10 lecie wprowadzenia rządów sow. Dla przeprowadzenia uroczystości ze składu rządu wyłoniono specjalną komisję. Oprócz uroczystych obchodów, widowisk i t. d. w każdej wsi mają być wystawione obrony ilustrujące zdobycze rewolucji bolszewickiej i jej postępy pod każdym względem w ciągu 10 lat.

Przyczyny i straty pożaru Dzikowa.

KRAKÓW, 22 XII (Pat) Z Tarnobrzegu donoszą, że zdołano uratować około 50% zbiorów, które znajdowały się w pałacu w Dzikowie. Narazie złożono je pod gołym niebem w parku zamkowym. Właściciel Dzikowa hr. Zdzisław Tarnowski mimo niedomagania sercowego przybył już na miejsce wypadku i kieruje sam akcją ratowniczą. Dochodzenie policyjne mające na celu ustalenie przyczyny pożaru, nie dały dotychczas dodatnich rezultatów. Zdaje się jednak nie ulega wątpliwości, że przyczyną pożaru było jakieś zaniedbanie służby obsługującej centralne ogrzewanie.

Waldemaras o decyzji genewskiej i rokowaniach polsko-litewskich.

W uzupełnieniu do wczorajszej wiadomości o wywiadzie, jakiego udzielił Waldemaras miejscowej i zagranicznej prasie, podajemy dziś ważniejsze jego fragmenty, pomijając zupełnie karkołomne wywody na temat „ustępstw polskich na rzecz żądań litewskich" wyrażonych jakoby w rezolucji genewskiej, pozostawanie nadal *status quo ante* w sprawie wileńskiej, nieobowiązywanie Ligi uchwał Konferencji Ambasadorów i t. p.

Fragmenty te podajemy w formie pytań zadawanych przez prasę, na które odpowiadał Waldemaras.

— *Prasa łotewska podawała, że w Genewie reprezentowane były 3 odłamy opinji litewskiej. Jak to rozumieć?*

— Sądzę, iż mieli tu na myśli p. Bistrasa, który, jak słyszałem, widział się prywatnie z pewnemi wybitnemi osobistościami.

— *Czemu można przypisać popieranie przez Litwinowa francuskiej akcji pokojowej?*

— Zaznaczyłem już, że niebezpieczeństwo wojny istniało. Wywołanie jej nie leży bynajmniej w interesach ZSRR, co uzgodniło wypadkowo stanowisko Moskwy i Paryża.

— *Czy prawda, że Marszałek Piłsudski przedstawił swe żądania w formie ultymatywnej?*

— Jako uczestnik tajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów, nie mogę informować o jego przebiegu i szczegółach. Zapytywano mię o to już w Genewie—skierowałem ciekawych do przewodniczącego Rady. Dlaczego było zwołane nadzwyczajne nocne posiedzenie Rady?

— Chodziło o to, by uroczyste przyrzeczenia rządu polskiego były złożone w obecności Marsz. Piłsudskiego,(?) który musiał tej samej nocy opuścić Genewę.

— *Kiedy, gdzie i na jaką skalę przewidziane są rokowania?*

— Ani miejsce, ani termin rokowań nie są przewidziane. Nie zależy bynajmniej na pośpiechu. Obie strony przygotowują obecnie wykaz spraw, co do których, zdaniem ich, należy się porozumieć. Zależnie od stwierdzenia jednomyślności co do potrzeby porozumienia w jakiejbądź sprawie zostaną wyznaczone rokowania.

— *Czy we wszystkich sprawach Litwa będzie wysuwała kwestję wileńską za podstawę rokowań?*

— Jeżeli nie zajdzie tego potrzeba, to jest jeżeli dana sprawa nie będzie dotyczyła tej kwestji, nie. Np. uznając mieszkańców Wileńszczyzny za obywateli Litwy, rząd nie może pozwolić na wjazd do Litwy mieszkańców tego kraju, uchylających się od obowiązku służby wojskowej w Litwie.

— *A czy możliwe jest nawiązanie komunikacji pomiędzy Litwą i niespornemi okręgami Polski, np. pomiędzy Kownem i Warszawą?*

— Owszem. Zależeć to będzie od przebiegu rokowań.

— *Czy podstawą do rokowań będzie kwestja Wilna i granic, czy sprawy drugorzędne?*

— Zależy to od uprzedniego porozumienia wzajemnego. Sądzę jednak, iż nasamprzód wypadnie uregulować stosunki, które już dziś faktycznie istnieją. Palimy wszak węgiel polski, mamy polski cukier i manufakturę, chociaż w bilansie nie figuruje pozycja handlu z Polską. Wagony litewskie przechodzą przez terytorjum polskie (kurytarz), a rachunek za to musimy załatwiać za pośrednictwem niemieckiej dyrekcji kolejowej.

— *Czy Polacy nie mogą się uciec do pośrednictwa Ligi w celu przyśpieszenia nawiązania rokowań?*

— Nie. Pośrednictwo w rokowaniach możliwe jest tylko wtedy, jeżeli tego zażądają obie strony.

— *Na ile prawdziwą jest wiadomość o udzieleniu wizy korespondentowi Polskiej Ajencji Telegraficznej?*

— Owszem, zwracał się on do mnie w Genewie z zapytaniem, czy będzie mógł przyjechać do Litwy. Otrzymał odpowiedź twierdzącą i zalecenie, by się zwrócił do konsulatu naszego w Berlinie lub Paryżu o wydanie wizy wjazdowej.

Od spraw polityki zagranicznej przedstawiciele prasy przechodzą do wewnętrznej.

— *Prasa zagraniczna wspominała, iż zamierza pan, panie prezesie, wznowić po powrocie z Genewy układy co do utworzenia koalicji.*

— Nietylko prasa zagraniczna, lecz ja sam zapowiedziałem to panom, przed wyjazdem na sesję Rady Ligi Narodów w tym samym pokoju.

— *Na jakiej zasadzie prowadzone mają być układy — aprobaty czy porozumienia?*

— Jest to pytanie analogiczne z zagadnieniem scholastyki średniowiecznej: co pierwiej powstało: kura czy jajko? Nie może być aprobaty bez porozumienia, ani porozumienia bez aprobaty. W tej czy innej formie, ale należy wciągnąć wszystkie żywe siły kraju do pracy państwowej.

Na zakończenie któryś z obecnych dziennikarzy zadaje p. Premjerowi drastyczne pytanie, czy **będzie referendum**?

— Bezwątpienia tak, lecz nie mogliśmy robić tego wówczas, gdy na granicy Litwy organizowały się bandy (?) a Piłsudski przyjeżdżał do Wilna. Ustalenie terminu zależy od sytuacji w naszej polityce zagranicznej.

* * *

Dziś z powodu spóźnionej pory powstrzymujemy się od omówienia tego wywiadu, odkładając to do jednego z najbliższych dni. (*Red.*)

Wiadomości polityczne.

Z Warszawy donoszą, iż dwudniowa sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich zakończyła swe obrady dn. 12-go grudnia r. b. Po wysłuchaniu sprawozdania przedłożonego przez naczelnika wydziału narodowościowego M-stwa Spraw Wewnętrznych p. Suchenka-Sucheckiego, komisja przystąpiła do załatwienia szeregu kwestyj aktualnych. W sesji wzięli udział przedstawiciele M-stwa Spraw Zagranicznych i M-stwa Spraw Wewnętrznych. Następna sesja komisji odbędzie się w styczniu r. b. (Pat).

◉

Z Rygi donoszą iż sesja sejmu została zamknięta i zbierze się dopiero 20 stycznia r. p. (Pat).

◉

W dn. 21. b. m. o godz. 5 ej po poł. odbyło się pod przewodnictwem wice-premjera prof, K, Bartla posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem między innemi uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji w zakresie działania władz administracyjnych ogólnych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesienie tymczasowego wydziału samorządowego, oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów o statystyce ruchu na drogach wodnych śródlądowych.

Następnie Rada Ministrów, zgodnie z wnioskiem ministra Przemysłu i Handlu, przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji podpisanej w Rzymie dnia 6 kwietnia 1922 r. pomiędzy Austrją, Włochami Polską, Rumunją, Jugosławją i Czechosłowacją, dotyczącej wypłaty emerytur i wsparć emerytom cywilnym i wojskowym byłej Austrji, projekt ustawy w sprawie ratyfikowania konwencji międzynarodowej o repatrjacji marynarzy, przyjętej jako projekt na IX sesji międzynarodowej konferencji pracy 22 czerwca r. b.

W dalszym ciągu Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie ratyfikowania konwencji międzynarodowej o umowie najmu marynarzy, przyjętej na wspomnianej IX-ej sesji międzynarodowej konferencji pracy, oraz projekt uchwały Rady Ministr. w sprawie stwierdzenia podpisanego w Poznaniu dnia 27 października 1927 r. protokółu polsko niemieckiego z dn. 9.XII 1925 r. w przedmiocie otwarcia dróg celnych i innych przejść przez granicę polsko niemiecką, dalej projekt ustawy Rady Min. w sprawie stosowania zniżek celnych dla towarów pochodzenia estońskiego przed ratyfikowaniem konwencji handlowej polsko-estońskiej, projekt uchwały Rady Min. o nieratyfikowaniu konwencji o uproszczeniu inspekcji emigrantów.

Zgodnie z wnioskiem ministra Spraw Wojskowych uchwalone zostało rozporządzenie Rady Ministrów przewidujące wydzielenie z ogólnej administracji państwowej przedsiębiorstwa „Zakłady Lotnicze w Warszawie". Jednocześnie zatwierdzony został statut tego przedsiębiorstwa.

Na wniosek ministra Skarbu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zatwierdzenia umowy polsko-gdańskiej o zastosowaniu ceł wywozowych.

Na wniosek ministra Sprawiedliwości, Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o aplikacji sądowej w okręgach Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Na wniosek ministra Przemysłu i Handlu, uchwalono projekt rozporządzenia Rady Ministrów o przekazaniu spraw rybołówstwa morskiego ministrowi Przemysłu i Handlu. Dalej uchwalone zostało rozporządzenie Rady Ministrów zawierające przepisy o przemyśle zastawniczym. Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przedłużeniu prawa zwłoki przewidzianego w § 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. W końcu Rada Ministrów uchwaliła dodatkowy kredyt w budżecie Ministerstwa Poczt i Telegrafów na rok 1927-28 w sumie 3,290.000 zł. Posiedzenie Rady Ministrów zakończyło się o godzinie 9-ej wieczór. (Pat).

Wiadomości przedwyborcze.

Oszmiańskie za Krajowem Stronnictwem Ludowem „Zjednoczenie".

(*Tel. od wł. kor. z Oszmiany*).

Wczoraj odbył się w Oszmianie olbrzymi wiec Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko-Białoruskich „Zjednoczenie", w którym wzięło udział kilka tysięcy osób z całego powiatu. Do zgromadzonych przemawiali Łagoda Stamulewicz, Sidelnik i inni, którzy zobrazowali przed słuchaczami obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce, podkreślając zarazem odrębność naszych ziem od całości Rzeczypospolitej. Z szczególnym entuzjazmem przyjęli zgromadzeni wiadomość o połączeniu się wszystkich grup ludowych Ziem Litewsko Białoruskich w jedno stronnictwo „Zjednoczenie".

Wiec odbył się w zupełnym spokoju. Starali się wprawdzie w pewnym momencie wprowadzić ferment „Wyzwoleniowcy", musieli jednak wobec stanowczej postawy kilku tysięcznego tłumu salwować się ucieczką.

Po zakończeniu przemówień zebrani uchwalili jednogłośnie *zgłosić akces* do Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko Białoruskich „Zjednoczenie" wznosząc przytem ciągle okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Piłsudskiego i „Zjednoczenia".

Po tym wiecu można rzec śmiało, że cały powiat oszmiański pójdzie do wyborów z Krajowem Stronnictwem Ludowem „Zjednoczenie".

Wybory a kler archidiecezji wileńskiej.

Na onegdajszym zjeździe dziekanów archidiecezji wileńskiej zapadła uchwała, aby w czasie akcji wyborczej do władz ustawodawczych popierać partje *szczerze katolickie.* Równocześnie J. E. arcybiskup-metropolita Jałbrzykowski wydał do podległego sobie kleru w całej archidiecezji polecenie, aby w nadchodzącą niedzielę, t. zn. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia zamiast zwykłego kazania, odczytać przed wiernymi list pasterski biskupów polskich. Jeżeli chodzi o stronę formalną tych wypadków, a szczególnie o polecenia J. E. ks. arcybiskupa metropolity, nie można im nic zarzucić. Postanowienie jednak zjazdu dziekanów zbiega się z momentami czysto politycznemi i partyjnemi. Co bowiem miał na myśli zjazd pod słowami „partje *szczerze* katolickie"?

Gdzie jest ta granica idealna, któ aby rozdzieliła ugrupowania polityczne na *szczerze* i *nieszczerze* katolickie? Jaki jest na to miernik? Jest, ale chyba tylko odnośnie do komunistów, no i do pewnego stopnia do PPS. Ale pozatem? — Pozatem wszystkie partje polskie są *z gruntu* katolickie. Bo chyba nikt nie zaprzeczy, że takie np. partje jak Stronnictwo Krajowe „Zjednoczenie", albo Partja Pracy, albo Stronnictwo Chłopskie — opierają się w swych poczynaniach na zasadach katolickich. I to nawet bardziej, aniżeli N.D. czy ChD, które w dążeniu do swych celów nie zawahały się zamordować pierwszego Prezydenta. Otóż temi wspomnianemi wyżej momentami partyjnemi jest w uchwale dziekanów ta połowiczność nazewnątrz i nieszczerość, zdradzająca wyraźnie sympatje do endeko-chadecji i do tak napiętnowanego przez list biskupów *partyjnictwa*, z którem większość naszego kleru jest organizacyjnie związaną.

I dlatego mamy daleko idące zastrzeżenia odnośnie do decyzji dziekanalnej.

Żydzi wobec wyborów.

Gdy w swoim czasie pojawiły się pierwsze wiadomości o akcji zmierzającej do utworzenia bloku mniejszości narodowych przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu, przywódcy tych kilku stronnictw wśród mniejszości narodowych, które się w tej akcji zaangażowały starali się wytworzyć w opinji publicznej wrażenie, że każdy z nich reprezentuje całą narodowość swoją, a nie tylko partję, czy stronnictwo.

Ten stan rzeczy mógł zaistnieć na pewien czas tylko dzięki temu, że te liczne ugrupowania wśród wszystkich mniejszości narodowych, które w akcji tworzenia bloku nie zaangażowały się, jeszcze nie określiły zdecydowanie swego stosunku do bloku.

Rychło jednak okazało się, że tylko pojedyńcze stronnictwa nacjonalistyczne wśród mniejszości narodowych do tego bloku przystąpiły, natomiast większość mniejszościowych ugrupowań politycznych i społecznych zdecydowanie stanęła poza blokiem i w walce z nim.

To samo miało miejsce wśród Żydów.

Początkowo b. poseł Grünbaum, który jako reprezentant sjonistów z b. zaboru rosyjskiego prowadził pertraktacje z reprezentantami paru ugrupowań innych narodowości mniejszościowych, starał się wytworzyć wrażenie, jakby był on reprezentantem ogółu żydowskiego w tych pertraktacjach. Przez pewien czas dawano temu nawet wiarę. Nader prędko jednak okazało się, że p. Grünbaum w omawianym bloku nietylko nie reprezentuje ogółu żydowskiego, lecz że reprezentowani przez niego sjoniści z b. zaboru rosyjskiego są całkowicie osamotnieni wśród prawie wszystkich żydowskich ugrupowań, które do t. zw. bloku mniejszości narodowych nie przystąpiły.

Trzeba przyznać, że konstrukcja naszej ordynacji wyborczej daje sjonistom sporo argumentów w ich agitacji za blokiem. Jeżeli jednak, mimo to prawie wszystkie stronnictwa żydowskie do bloku nie przystąpiły, to jest to dowodem jak dalece zmieniły się nastroje wśród Żydów w porównaniu z poprzedniemi wyborami w 1922 r. w których wszystkie ugrupowania żydowskie, z wyjątkiem socjalistycznych należały do bloku mniejszości narodowych.

W rezultacie całego szeregu narad i konferencyj jakie ostatnio miały miejsce wśród wszystkich ugrupowań żydowskich, Żydzi podzielili się na kilka odrębnych grup, z których każda zamierza oddzielnie przystąpić do wyborów.

I tak, sjoniści z b. zaboru rosyjskiego przystąpili do bloku mniejszości narodowych. Ortodoksja żydowska czyli t. zw. Aguda, Żydowskie Stronnictwo Ludowe b. posła Pryluckiego oraz Centralny Związek Drobnych Kupców utworzyli t. zw. „Żydowski blok narodowy". W ostatnich dniach Centrala Związku Kupców, mająca wielkie wpływy, po długich dyskusjach i wahaniach, zdecydowała się na wystawienie własnej listy wyborczej. Wreszcie żydowskie organizacje socjalistyczne, a przedewszystkiem „Bund", idą do wyborów samodzielnie i jak dotychczas, pomimo różnorakich pogłosek, nic nie wskazuje poważnie na to czy poszczególne żydowskie organizacje socjalistyczne utworzą blok żydowski.

Jak więc widzimy, wśród Żydów panuje dość wielkie rozdrobnienie, w związku z czem w prasie żydowskiej pojawiły się głosy wyjaśniające, że taki stan rzeczy może się przyczynić przy naszej ordynacji wyborczej do znacznego zmniejszenia reprezentacji żydowskiej w przyszłym Sejmie i Senacie.

Należy zaznaczyć, że u nas, na Wileńszczyźnie, sytuacja pod tym względem jest odmienna, gdyż prawie wszystkie mieszczańskie organizacje i stronnictwa, u nas istniejące, przystąpiły do bloku mniejszości narodowych. Nie przystąpili tylko do tego bloku ortodoksi oraz ugrupowania socjalistyczne.

Obóz agrarjuszy za rządem Marszałka Piłsudskiego.

Przed dwoma dniami obradowała w Warszawie rada główna obozu agrarjuszy. Na porządku obrad była sprawa wyborów oraz sprawy organizacyjne. Zjazd, naskutek jednomyślnej uchwały, wystosował do prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego depeszę z wyrazami czci i hołdu.

Utworzenie Narodowo - Państwowego Bloku Pracy.

POZNAŃ, 22.XII. (Pat). Komitet porozumiewawczy trzech organizacyj: NPR lewicy, Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy po uzgodnieniu platformy politycznej z szeregiem organizacyj społecznych i zawodowych, na posiedzeniu w dn. 21-go b. m. postanowił powołać do życia blok wyborczy na Wielkopolskę p. n. Narodowo-Państwowy Blok Pracy. Pertraktacje z innemi ugrupowaniami i organizacjami są w toku.

Nowy blok wyborczy.

Jak nas informują, w Wilnie tworzy się nowy blok wyborczy, w skład którego wchodzi szereg radykalnych przedstawicieli społeczeństwa białoruskiego oraz szereg duchownych prawosławnych. Inicjatorem tego bloku między innemi jest ksiądz prawosławny Kowsz. (S).

BENEDYKT HERTZ.

Odparte niebezpieczeństwo.

(*Zdarzenie prawdziwe*).

W Domu Polskim wrzało. W „Zorzy" wrzało. W Polsko-Amerykańskim Klubie Politycznym gotowało się jak w garnku. Na posiedzeniu 148-ej gminy Zjednocz. Nar. Pol. znakomity „pionier chiropraktor" i poważny „realnościowiec", Agapit Papla, wygłosił gorące przemówienie, potępiające krecią robotę masonów i wywrotowców. W klasztorze sióstr Felicjanek odmawiano specjalne modlitwy dla odwrócenia nowego pochodu herezji. Wreszcie Tow. im. św. Cecylji, chcąc dać godziwą rozrywkę kuszonym przez szatana „zjednoczeńcom i zjednoczenkom", postanowiło urządzić w najbliższą niedzielę wielki piknik w lasku Oahman West, zapowiadając w rozrzuconych tysiącami programach wyścigi w workach dla panów, wyścigi z jajkiem dla dam, grę w chowankę, fajerwerki, a pozatem — jak było wydrukowane tłustem pismem — „odbędzie się bardzo ciekawa scena: ciągnienie liny przez panów".

Co poruszyło tak polonję miasta Richville, zajmującą się normalnie tylko swemi „byznesami", nabywaniem i sprzedawaniem zabudowanych i niezabudowanych „lot", kościołem, a wreszcie patrjotycznemi „celebracjami", odprawianemi, ku pokrzepieniu serc, według stałego, wszystkim dobrze znanego i nieburzącego umysłów ceremonjału?...

Stało się coś niezwykłego. Niezwykłego i niepokojącego.

Oto pewnej środy pan Andrzej Dudek, lakiernik automobilów (a na zebraniach towarzyskich wirtuoz, gwiżdżący na dwu palcach), idąc rano do zajęcia, spostrzegł na rogu Pierce Aw. i St. John Street wielki afisz koloru pomarańczowego, na którym grubemi granatowemi literami stało:

Odczyt
d. 12 marca, w niedzielę o g. 2 p. p.
w sali „Spójni", 1740 Brusk. Street.
wygłosi
Andrzej Czech
p. t.
„J. Słowacki—duchwieczny rewolucjonista"

Pan Dudek przesylabizował wszystko z całą uwagą i wziąwszy się mocno dłonią za szczecinowatą brodę, pomyślał: „Znowuj te spirytysty".

Spirytyzm, zgodnie z nauką ks. Pukły, uważał za herezję, co się zgadzało z głęboko tkwiącem w umyśle p. Andrzeja niedowiarstwem. Mimo jednak tego niedowiarstwa, do kościoła dla oczu ludzkich regularnie chodził i—również wbrew onemu niedowiarstwu—lękał się, by spirytyści nie zmaterjalizowali na jakim seansie ducha jego nieboszczki, z którą żył dwadzieścia dwa lata i miał tego absolutnie dosyć.

Postawszy chwilę przed niepokojącym afiszem, ruszył w dalszą drogę (do zakładu chodził piechotą, bo było blisko).

Na Woodwars Str. wstąpił do Filipa Kluski, właściciela „New Poland Shoe Stove".

— Widziałeś pan pomarańczowe plakaty?

— Widziałem — odpowiedział mistrz kopyta, głaszcząc się po lśniącej łysinie.

— Będzie jakiegoś ducha pokazywał. Widać, spirytysta.

— Gorzej, panie, bolszewik.

— E?

— Jakto! Czytałeś pan, a nic nie rozumiesz. Wyraźnie stoi: Sława wiecznych rewolucjonistów. Bądź pan wieczorem w „Zorzy"; musi się zarząd naradzić, co robić, żeby nie dopuścić do gorszenia narodu.

I rzeczywiście, o godz. 6-tej wiecz. wielka sala zebrań stowarzyszenia kulturalno-oświatowego „Zorza", wypełniła się szczelnie przedstawicielami dobrze myślącego społeczeństwa, które postanowiło wytężyć wszystkie siły, by odgrodzić Richville od „raka niewiary i żydowsko-masońskich wpływów", jak się wyraził wspomniany wyżej działacz narodowy, Agapit Papla.

Debatowano blisko 3 godziny. Na wielkim stole rozłożono corpus delicti — zdarty z muru pomarańczowy plakat i badano z całą sumiennością jego zręcznie ukrytą treść. Bo nie ulegało dla nikogo wątpliwości, że coś tu musiało być zatajone między wierszami. Inaczej, organizatorowie odczytu (czy nie bolszewickiego wiecu?!) zwróciliby się do istniejących w mieście zrzeszeń polskich, przedewszystkiem zaś do ks. Pukły. A tu nie!.. Jacyś obcy, nikomu nieznani ludzie, zapewne przybłędy, rozlepiają plakaty bez niczyjej wiedzy. W tem musi być coś niedobrego, co się światła dziennego obawia.

— Właściwie — odezwał się „licencjowany przedsiębiorca pogrzebowy" Trylek — my nawet nie wiemy, który z tych panów będzie mówił: Czech, czy Słowacki?

— Masz pan rację — potwierdził Feliks Uchwat „kontraktor budowniczy".— W afiszu bardzo to jakoś niejasno przedstawiono.

Wobec tej, nadzwyczaj trafnej, uwagi wywiązała się długa dyskusja. Rzucano najrozmaitsze hipotezy; niektórzy wyrażali przypuszczenie, J. Słowacki, a wydrukowany wyżej Czech to tylko impresarjo, byznesman. Inni znów byli zdania, że obaj panowie głos zabiorą. Najwięcej atoli przenikliwości okazał p. Wiljam Jaszczak, cenzor kąpielowy (zajęcie jego polega na sprawdzaniu, czy kąpiące się w rzece damy mają kostjumy poza kolana).

— Panowie — odezwał się — ja powiadam, że niema żadnego Czecha, ani Słowackiego, tylko zakonspirowany czesko-słowacki rewolucjonista. Przeczytajcie afisz uważnie, a zaraz przyznacie mi słuszność.

Tłumaczenie to trafiło wszystkim do przekonania. Toć wiadomo, że Czecho-Słowacja z Moskalami trzyma, a Polsce bróździ. Czy więc nie jest rzeczą prawdopodobną, że i emigrację polską w Ameryce również probuje podminować?

Wobec tak zręcznego wyjaśnienia tajemnicy, powierzono p. Jaszczakowi dalsze prowadzenie defenzywy, mającej udaremnić nowy zamach na ideały narodowe i społeczne polonji miasta Richeville.

Pan Jaszczak zabrał się energicznie do dzieła. W ciągu jednego dnia wszystkie niebezpieczne plakaty zostały sumiennie ze słupów pozdzierane; policja zawiadomiona, że organizatorowie odczytu mają paszporty fałszywe; a pan mayor (burmistrz) szczegółowo poinformowany o spirytystyczno-rewolucyjnej treści projektowanego odczytu wiecu.

Wprawdzie dostojnik oświadczył, że prawa amerykańskie nie zabraniają mówić o spirytyzmie, a nawet rewolucji — obiecał jednak sprawdzić uważnie paszport osoby, która przybędzie, aby prelekcję wygłosić. Wreszcie udał się p. Jaszczak do konsula czesko-słowackiego z prośbą, by odwiódł swego rodaka od niezdrowych eksperymentów wśród kolonji polskiej.

Akcja dzielnego cenzora odniosła zupełny triumf. Wprawdzie konsul czesko-słowacki wyparł się (dyplomata!) wszelkiej łączności z Andrzejem Czechem, ale ten ostatni, choć—jak się okazało—miał paszport polski w porządku, zastał w niedzielę salę „Spójni" kompletnie pustą.

Cały polski Richeville bawił się wybornie na pikniku w lasku Oahman West, gdzie były fajerwerki, wyścigi w workach, wyścigi z jajami i bardzo ciekawa scena: ciągnienie liny przez panów.

Nazajutrz niefortunny prelegent wyjechał z miasta, uwalniając polonję miejscową — ku powszechnej radości — od ducha, wiecznego rewolucjonistę.

Życie gospodarcze.

Ze zjazdu właścicieli zakładów restauracyjnych woj. wileńskiego.

(Odbytego dnia 18 go grudnia 1927 r. w Wilnie).

Zawód restauratorski na terenie woj. wileńskiego dotychczas nie przedstawiał jednostki zorganizowanej. Jedynie w Wilnie od 7 lat istnieje i działa Stowarzyszenie Właścicieli Zakładów Restauracyjnych na czele którego stoi p. Edmund Kowalski.

Trzeba powiedzieć, że restaurator na terenie Ziem Wschodnich znajduje się w daleko gorszych warunkach, niż w innych dzielnicach Polski, a szczególnie w zachodniej Polsce. Niższy poziom kulturalny mieszkańców naszych ziem daleko mniejsze uspołecznienie ich, jak również ciężki stan materjalny, to są czynniki w wysokim stopniu niesprzyjające zawodowej pracy restauratora.

Jednocześnie dzięki niewspółmiernie wysokim podatkom i niektórym zarządzeniom, ograniczającym do minimum możność pracy, jak np. zarządzenie o zakazie sprzedaży wódki w dni targowe w miasteczkach niepowiatowych, restauratorzy znaleźli się w bardzo krytycznych warunkach. Zaś zarządzenie Izby Skarbowej o cofaniu koncesyj tym, którzy nie opłacą zaległych podatków, większość restauratorów postawiło w sytuację bez wyjścia. Jest to tem bardziej niesłuszne, że wielu z pośród restauratorów, którzy znaleźli się w tak krytycznej sytuacji, to są inwalidzi w 100 proc. niezdolni do pracy.

Dopiero ten ciężki stan, w jakim się znaleźli restauratorzy zmusił ich do szukania dróg i do polepszenia swej sytuacji. Środkiem do tego był zjazd, zwołany przez Stowarzyszenie Właścicieli Zakładów Restauracyjnych w Wilnie.

Już przedtem Zarząd Stowarzyszenia wydał odezwę, nawołującą do wstępowania do Stowarzyszenia restauratorów województwa.

Na apel Stowarzyszenia zgłosiła się część restauratorów woj. wileńskiego.

Obrady zjazda rozpoczęły się w sali restauracji „Zacisze" w obecności przeszło 40 osób. Wśród gości byli wice-prezes Izby Skarbowej p. Denisewicz, instruktor Stow. Przem. woj. wileńskiego p. inż. Kurman, prezes Związku Cechów p. Gorzuchowski, starszy cechu rzeźników p. Czyż.

Zjazd zagaił prezes Stowarzyszenia p. Edmund Kowalski. Następnie ukonstytuowało się prezydjum Zjazdu z p. E. Kowalskim, jako przewodniczącym, na czele.

W dalszym ciągu przystąpiono do rozpatrywania spraw stojących na porządku dziennym.

Sprawa pobierania $2^1/_2\%$ podatku od wódki monopolowej referował p. Kieliszczyk. Referent wskazał na niewspółmierną wysokość tego podatku. Zaś obliczanie tego podatku od obrotu brutto nie zaś od prowizji jest wielką niesprawiedliwością, z jaką należy walczyć. To też podatek nałożony z tego tytułu jest olbrzymi i rzadko odpowiada rzeczywistości. Zjazd postanowił wystąpić z memorjałem do p. ministra Skarbu z prośbą o zmodyfikowanie sposobu obliczeń wymienionego podatku i uwzględnienie słusznych postulatów restauratorów.

Drugą bolączką miejscowych restauratorów jest zakaz sprzedaży wódki w dni targowe. Sprawę tę referował p. M. Kiełmuć—wice-prezes Stowarzyszenia.

Referent zaznaczył, że zakaz sprzedaży wódki w dni targowe w miasteczkach, leżacych poza obrębem miast wojewódzkich i powiatowych jest rozporządzeniem zupełnie niegodzącem się z wymogami życia. Tembardziej, że rozporządzenie to nie odnosi przewidzianych skutków, a przeciwnie szkodliwie odbija się nietylko na najżywotniejszych interesach samych restauratorów, lecz także na całokształcie życia społecznego, a to dlatego, że dzięki zakazowi, kwitnie handel potajemny wódką i sami restauratorzy są zmuszeni koniecznością utrzymania się przy życiu wódkę wbrew zakazowi sprzedawać.

Sprzedaż więc wódki wbrew istniejącemu zakazowi jest ogólnem zjawiskiem. W ten sposób społeczeństwo przyzwyczaja się do lekceważenia obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

O tem, jak szkodliwie odbija się zakaz sprzedaży wódki w dni targowe w miasteczkach niepowiatowych na interesach restauratorów, świadczą następujące dane. W m. N. Święciany pow. święciańskiego woj. wileńskiego targi odbywają się 2 razy tygodniowo. W te dwa dni wódki sprzedawać nie można. Dalej, nie można sprzedawać w niedzielę, w sobotę od godz. 3-ciej i w poniedziałek do godz. 10.—Słowem pozostaje zaledwie parę dni dla wolnego handlu wódką.

Zakaz ten jest tembardziej krzywdzący, że na terenie innych województw jak np. białostockiego on nie istnieje.

W sprawie tej zjazd powziął rezolucję domagającą się uchylenia rozporządzenia.

Kwestję wymiaru podatku obrotowego i dochodowego referował prezes Stowarzyszenia p. E. Kowalski. Urzędy skarbowe dotychczas obliczając podatek dochodowy, biorą za podstawę obliczeń obrót przedsiębiorstwa, stojąc na stanowisku, że obrót daje od 15 do 53 proc. dochodu brutto. I na podstawie tej skali oblicza się podatek dochodowy. Zjazd zwraca się w rozolucji do p. ministra Skarbu z prośbą o ustalenie skali obliczeń dla podatku dochodowego na terenie woj. wileńskiego nie wyższej, niż 8% dochodu brutto.

Dalej przystąpiono do omówienia sprawy zarządzenia prezesa Izby Skarbowej o cofaniu koncesyj za nieopłacone podatki. P. Zieliński, referent, podkreślając ciężki stan restauratorów wskutek nadmiernie wysokich podatków, uważa, że odbierając koncesję, władze skarbowe nie odniosą pożądanych skutków. Przeciwnie, zlikwiduje się szereg istniejących i prosperujących przedsiębiorstw, powiększy się w ten sposób szeregi bezrobotnych, które obarczą skarb państwa, natomiast na miejscu zlikwidowanych przedsiębiorstw wytworzy się niczem nie zastąpiona pustka. Podobne radykalne załatwienie sprawy zaległości podatkowych doprowadzi wielu do ruiny i przyczyni się do zwiększenia nielegalnego wyszynku. Wszyscy delegaci zgodnie podkreślali, iż nie uchylają się od opłaty słusznych podatków, jednak władze skarbowe winny przyjść z pomocą, umożliwiając spłatę tych podatków ratami.

Odebranie koncesyj pozbawi większość restauratorów kawałka chleba, tem gorzej, że wielu z pośród nich, to inwalidzi niezdolni do pracy. Zjazd postanowił wystąpić z prośbą do p. prezesa Izby Skarbowej o cofnięcie rozporządzenia, pozbawiającego koncesyj za nieopłacone podatki i przyjście z pomocą restauratorom, w drodze umożliwienia spłaty ratami lub odraczania zaległych podatków.

Poza tem postanowiono zwrócić się do władz komunalnych m. Wilna z prośbą o przedłużenie godzin handlu w II-go rzędnych restauracjach do godz. 12, i obniżenie opłaty za światło elektryczne, pobieranej o 33 proc. drożej niż od innych instytucyj i osób prywatnych.

Jest to zabytek z czasów okupacji niemieckiej.

Po omówieniu innych spraw bieżących wybrano komisję w składzie 1) p. E. Kowalski, 2) p. Łada, 3) p. Łazar i 4) p. Kieliszczyk, której zadaniem będzie przedstawienie uchwalonych przez zjazd rezolucyj p. wojewodzie i władzom skarbowym, poczem przewodniczący zjazd zamknął. *Z.*

KRONIKA KRAJOWA.

— Termin nabywania świadectw przemysłowych na r. 1928. Z dniem 31 grudnia r. b. upływa termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie powyższego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ściślej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych, będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Do świadectw przemysłowych, nabywanych na rok podatkowy 1928, będzie pobierany 10 proc. nadzwyczajny dodatek, niezależnie od tego, czy świadectwa przemysłowe będą nabyte w r. 1927, czy też w roku 1928.

— Uprawnienia przemysłowe cudzoziemców. Jak się dowiadujemy, w związku z częstemi nieporozumieniami, Min. Przemysłu i Handlu nadesłało do odnośnych urzędów, a między innemi do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, wyjaśnienie, dotyczące uprawnień przemysłowych cudzoziemców.

W myśl wyjaśnienia Ministerstwa, obywatel państwa, z którem Rzeczpospolita nie zawarła konwencji, winien, starając się o dopuszczenie go do nabycia uprawnienia przemysłowego i prowadzenia przemysłu w Polsce, dołączać z reguły do swego podania potwierdzone przez polskie przedstawicielstwo oświadczenie kompetentnych władz swego ojczystego kraju co do sposobu, w jaki traktuje się obywateli polskich w tym kraju w zakresie nabywania uprawnień przemysłowych i prowadzenia przemysłu.

— Przed otrzymaniem licencji nie wolno rozpocząć wykonywania przemysłu okrężnego. Odnośne władze zarządziły szczegółowy nadzór nad panoszącym się coraz bardziej handlem i przemysłem okrężnym, wykonywanym częstokroć przez osoby będące w kolizji z Kodeksem Karnym, lub osoby, dochody których zapewniają im utrzymanie z innych, szkodliwych dla interesów społeczeństwa, źródeł.

W związku z powyższem zabroniono wykonywania przemysłu okrężnego przed otrzymaniem licencji.

Licencja prócz nazwiska, miejsca, zamieszkania i wskazanie towarów dozwolonego przemysłu zawierać będzie fotografję prowadzącego przemysł okrężny, jak również fotografje jego pomocników.

— Targi na konie w Miorach. Wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz zezwolił na odbywanie targów na konie w m. Miory, pow. brasławskiego. Targi powyższe odbywać się będą w najbliższe środę, czwartek i piątek po Trzech Królach (6 stycznia), po św. Jana (24 czerwca) i po Wszystkich Świętych (1 listopada).

Z CAŁEJ POLSKI.

— W sprawie uprawy i eksportu lnu. W tych dniach odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa narada w sprawie racjonalnej uprawy i wywozu lnu.

Postanowiono popierać wszechstronnie uprawę lnu przez współdziałanie z organizacjami rolniczemi, jak również współdziałać rozwojowi krajowych międlarń, szczególniej tych, które mają charakter rolniczy.

Niemcy wspomagają Prusy Wschodnie.

BERLIN. 22. XII. (Pat). „Vossische Zeitung" ogłaszając wczorajsze uchwały gabinetu Rzeszy w sprawie programu pomocy finansowej dla Prus Wschodnich, utrzymuje, że przewidziane subwencje rządu Rzeszy dla Prus Wschodnich mają wynosić około 60,000,000 marek, zaś subwencja państwa pruskiego 10—12 miljonów marek, tak że cała pomoc będzie wynosiła 72 miljony. Komunikat o akcji pomocy dla Prus Wschodnich jest—według dziennika — utrzymany w zdaniach ogólnych ze względu na to, że istnieją obawy, iż inne kraje i obszary pograniczne mogą zażądać podobnie dla siebie pomocy. Między innemi Bawarja i Saksonja wystąpiły już nawet z takiemi żądaniami, twierdząc, że jako kraje graniczące z Czechosłowacją posiadają one również obszary zagrożone pod względem kulturalnym.

Oburzenie Niemców śląskich.

BERLIN. 22. XII. (Pat) „Frankfurter Zeitung" twierdzi w depeszy z Bytomia, że w kołach mniejszości niemieckiej na Śląsku panuje niezadowolenie z powodu podpisania przez wybitnych przedstawicieli niemieckich instytucyj gospodarczych na Śląsku polskim, mianowicie przez Geisenhemera, Willigera i Wachsmanna znanej odezwy polskiej kół ziemiańskich i przemysłowych. Dziennik podkreśla, że to przyłączenie się przemysłowców niemieckich do wystąpienia polskich kół przemysłowych posiada olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju konsolidacji politycznej na Górnym Śląsku.

Dowody działalności konsulatu sowieckiego w Nankinie.

SZANGHAJ, 22.XII (Pat.) W związku z wystosowanym niedawno do rządu nacjonalistycznego w Nankinie protestem komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina, oświadczają tu, iż w konsulacie sowieckim znaleziono odezwy, wydane za aprobatą międzynarodówki komunistycznej, zachęcające chińską partję komunistyczną do rozbrojenia milicji i innych konstytucyjnych sił zbrojnych, oraz do utworzenia armji proletarjackiej.

SPORT.

Konferencja w sprawie budowy stadjonu.

W dniu 22 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody odbyła się konferencja w sprawie budowy stadjonu reprezentacyjnego w Wilnie.

Następnie pod przewodnictwem p. wojewody odbyło się posiedzenie prezydjum Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.

Ofiary.

Pracownicy Wydziału Powiatowego zamiast wizyt świątecznych.

Niniejszem powiadamiam, iż pracownicy Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego zamiast wizyt świątecznych zebrali zł. 22,05 na gwiazdkę dla dzieci w ochronce sejmikowej w Czarnym Borze.

Giełda wileńska z dn. 22 XII b. r.

Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk. 62,00—61,50

Giełda warszawska z dn. 22 XII b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Londyn	43,53	43,42
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,10	35,01
Praga	26,415	26,35
Szwajcarja	172,40	171,97
Wiedeń	125,98	125,67

Papiery procentowe:

Dolarówka 63,25—63,50. Pożyczka dolarowa — 83,50. Pożyczka kolejowa 102,50 — 103,25. 5% pożyczka konwersyjna 66,25. Konwersyjna kolejowa 61,50. Listy i Obligacje Banku Gosp. Krajowego 92,00—93,00. Listy Banku Rolnego 93,00. 8% ziemskie 83. 4 i pół % ziemskie 57,75 8% warszawskie 81,90—8 ,75. 5% warszawskie 66,50 $4^1/_2\%$ warszawskie 62,00.

AKCJE:

Bank Polski 155.50—156. Cukier 79,20—79,50. Węgiel 108. Nobel 43—44. Lilpop 40,00—40,50. Modrzejów 9.10 — 9,00 — 9.10. Ostrowiec 84—85. Pocisk 2,70. Rudzki 51,25—51,75. Starachowice 64,25—65,25—65. Ursus 11—11,25. Żyrardów 17,25. Haberbusch 163—164.

Aresztowanie pos. Szakuna.

W dniu wczorajszym z zarządzenia władz prokuratorskich został aresztowany b. poseł na Sejm Szakun.

Pos. Szakun osadzony został w więzieniu Łukiskiem. Aresztowanie pos. Szakuna nastąpiło rzekomo na skutek stwierdzenia ze strony władz jego występnej antypaństwowej działalności.

Ujęcie łącznika G. P. U.

W dniu wczorajszym niedaleko linji granicznej polsko-litewskiej w okolicach Oran został zatrzymany i aresztowany łącznik G. P. U. z Mińska, niejaki Bucylin Mikołaj, który w sposób nielegalny przeszedł ze strony sowieckiej do Polski, a następnie do Litwy, gdzie zadaniem jego było, jak stwierdzono, nawiązanie łączności z organizacjami wywrotowemi i wręczenie rozkazów co do dalszej akcji tych organizacyj na terenie Litwy. Bucylin po wypełnieniu swej misji onegdaj ponownie przekroczył nielegalnie granicę polsko-litewską z zamiarem udania się przez Wileńszczyznę do Mińska.

Przy aresztowanym Bucylinie nie znaleziono dokumentów, które zdołał zniszczyć w chwilę przed aresztowaniem.

Wyniki śledztwa w sprawie rzekomego napadu w Mielegjanach.

Energicznie przeprowadzone przez naczelnika Urzędu Śledczego Disterhoffa śledztwo w sprawie napadu rabunkowego i morderstwa Gindelowej w Mielegjanach wykryto szereg faktów, które niewątpliwie wskazują, iż morderstwo zostało dokonane przez męża Gindelowej symulującego napad.

Jak zeznają gospodarze domu w którym Gindel mieszkał, między godz. 11 — 12-ą w nocy krytycznego dnia, ktoś wyszedł z mieszkania Gindela na strych, później zszedł do sieni, odryglował drzwi i wszedł z powrotem. Po pewnym czasie gospodyni domu usłyszała krzyk, a sądząc, że żona Gindela zachorowała (była w ciąży) pobiegła do mieszkania Gintelów. Na progu spostrzegła związanego Gindela, chciała go uwolnić z więzów, lecz ten zaprotestował przeciw temu każąc jej biec po policję i lekarza.

Przybyły lekarz stwierdził zgon Gindelowej płód natomiast w łonie był jeszcze żywy, lecz brak odpowiednich narzędzi chirurgicznych uniemożliwił ratunek.

Stwierdzono następnie, iż najmniejszy szelest w mieszkaniu Gindelów słyszany był przez gospodarzy domu, to też wtargnięcie rzekomych 4 bandytów musiałoby wywołać pewien hałas.

Stwierdzono również, iż Gindel nie posiadał pieniędzy w złocie, które mieli mu zrabować rzekomi bandyci. Wskazani przez Gindela udowodniwszy swe alibi wiarogodnymi świadkami, zostali zwolnieni. Gindel został aresztowany pod zarzutem morderstwa i symulacji napadu.

Przyczyną morderstwa była niezgodność charakterów obu małżonków, wzajemna ich ku sobie niechęć powstała na tle zawiedzionej miłości i nieszczęśliwego pożycia.

Aresztowanie prowokatora.

Onegdaj władze bezpieczeństwa aresztowały rzekomego emigranta litewskiego, niejakiego Bortusa Kasjana, który będąc od 1920 r. na usługach litewskiej policji politycznej, z polecenia swych przełożonych wstępował kolejno do wszystkich istniejących na Litwie partyj politycznych, poczem zdobywał zaufanie kierowników partyj, by uzyskane tą drogą informacje przekazywać policji polit.

Po rozruchach taurogskich przybył do Wilna w celu śledzenia nastrojów wśród emigrantów i ich prac. Bortus niejednokrotnie narzucał się emigrantom ofiarując się na łącznika między pozostałymi na Litwie soc.-demokratami a emigrantami.

Zbyt natarczywe propozycje wydały się podejrzanemi emigrantom, aż wreszcie jeden z nich zdemaskował Bortusa, poznając w nim funkcjonarjusza litewskiej policji politycznej, który po przewrocie grudniowym w ub. roku przeprowadzał rewizje śród opozycjonistów.

Fałszerze dolarów.

WARSZAWA, 22.XII (Pat). Policja tutejsza wykryła w jednym ze sklepów przy ulicy Starowiślnej fabrykę banknotów 5-dolarowych. Fałszerstwa dopuszczała się niejaka Stefanja Szaraj, wespół ze swoim mężem Władysławem i dozorcą domowym Ciapurowiczem. W czasie rewizji odnaleziono dużą ilość fałszywych banknotów, jak również niewykończone falsyfikaty 5-dolarowe. Część szajki fałszerzy aresztowano, reszta zdołała zbiec.

Sprawa wymiany więźniów kryminalnych z Litwą.

Jak się dowiadujemy do prowadzenia pertraktacyj z władzami litewskiemi w sprawie wymiany więźniów kryminalnych, został upoważniony zastępca starosty pow. wileńsko-trockiego p. Łukaszewicz, który w dniach najbliższych ustali po uprzedniem skomunikowaniu się z władzami litewskiemi miejsce, termin i sposób wymiany więźniów.

Lista wymienna ze strony Polski już została ustalona.

Życie białoruskie.

Z życia organizacyj białoruskich w Wilnie.

Ostatnio powstało w Wilnie nowe towarzystwo filantropijne p. n. „Biełaruskaje Dabradziejnaje Tawarystwa" (Białor. T-wo Dobroczynności).

Podczas pierwszego zebrania organizacyjnego, obrano zarząd tego T-stwa, w skład którego weszli: Szyrmo Grzegorz (prezes), Sawicki Iwan (wice-prezes), Pietkiewicz Michał (wice-prezes), Sznarkiewicz Józef (skarbnik), oraz Łukaszewicz Włodzimierz (sekretarz). Do Kom. Rewiz. obrano: Mancewicz Mikołaj (prezes) oraz John Watts i Pawełkowicz Włodzimierz jako członkowie. T-stwo zamierza rozwinąć na szeroką skalę zakrojoną akcję filantropijną.

W tymże mniej więcej czasie odbyło się walne zgromadzenie innego jeszcze białoruskiego towarzystwa filantropijnego: Białoruskiego T-wa Pomocy Ofiarom Wojny („Biełaruskaje Tawarystwa Pomaczy Paciarpieuszym ad wajny"), podczas którego obrano nowe władze tego t-stwa.

Do nowoobranego zarządu weszli: Sawicki Iwan (prezes), Marcinkiewicz Mikoł. i Sznarkiewicz Józef (wiceprez.), Pietkiewicz Michał (skarbnik), Szyrma Grzegorz i Łukaszewicz Włodzimierz (sekretarze), oraz jako członkowie zwyczajni: Ostrowska Antonina, Pawłowicz Sergjusz i Sniawski Mikołaj.

W skład komisji rewizyjnej weszli: Kepel Mitrofan (prezes), Mancewicz Mikołaj (sekr.), oraz Monkiewicz W. jako członek zwyczajny.

Ulgi dla maturzystów białoruskich

W związku z memorjałem T-wa Biał. Szkoły w Wilnie złożonym niedawno w M. W. R. i O. P. w przedmiocie przyjmowania maturzystów białoruskich do U.S.B. w Wilnie, chociażby w charakterze wolnych słuchaczów, wzmiankowane M-stwo udzieliło zezwolenia Uniwersytetowi wil. na przyjęcie maturzystów białor. na niektóre wydziały w powyższym charakterze, przyczem petenci winni załatwić odnośne formalności jeszcze przed Nowym Rokiem, jeżeli pragną uczęszczać na wykłady już w II gim trymestrze. *K. Sm.*

Z muzyki.

Koncert Józefa Turczyńskiego oraz orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego.

Niedzielny koncert symfoniczny ze współudziałem pianisty Józefa Turczyńskiego przyniósł w programie piękny koncert fortepianowy Ludomira Różyckiego grany po raz pierwszy w Wilnie. Kompozycja ta zewszechmiar interesująca, nie przedstawia zapewne szczytowego zjawiska w literaturze fortepianowej, jednak napisana z dużym smakiem i znawstwem, jako taka jest w naszym, naogół niebogatym, dorobku koncertów fortepianowych niezmiernie potrzebną. Piękna jest zwłaszcza druga część, bardzo złożona rytmicznie—ostatnia. P. Turczyński zagrał koncert idealnie, tak, że lepszej interpretacji zgoła sobie nie wyobrażam. Podkreślić należy owo niezwykłe zacięcie wirtuozowskie, którego nigdy grze p. Turczyńskiego nie braknie. Dla każdego solisty jest to rzecz niezbędna; z utworu zwłaszcza technicznie skomplikowanego, musi artysta wydobyć tkwiący w nim pierwiastek wirtuozowski; tego wymaga zwłaszcza charakter formy koncertu t. j. współzawodnictwa instrumentów.

Akompanjament spoczywał w doświadczonych rękach dyr. Adama Wyleżyńskiego. Orkiestra porała się niezgorzej z trudnościami partytury, naogół akompanjując chwilami nieco za głośno; solowe utwory jak wstęp do op. Holender-Tułacz Wagnera i Tasso Liszta, przeszły zupełnie dobrze, chociaż dawały się odczuwać pewne braki, jak brak pełnego współbrzmienia, etc.

Prócz koncertu Różyckiego odegrał p. Turczyński świetnie Poloneza i Mazurka Chopina oraz XII Rapsodję Liszta.

Publiczność zgotowała wybitnemu artyście gorącą owację. *Dr. Sz.*

Nowości wydawnicze.

„Źródła Mocy", zeszyt 3. Gwiazdkowy zeszyt tego czasopisma, aczkolwiek mniejszy rozmiarem od poprzednich, jest świadectwem nowego i mocnego kroku naprzód, uczynionego przez zespół redakcyjny „Źródła Mocy".

Otwiera zeszyt fragment i słowo wstępne z „Betlejem ostrobramskiego" pióra Tadeusza Łopalewskiego. Następnie idzie rozprawa rektora Pigonia o „Filomatach w I cz. Dziadów". Walerjan Charkiewicz analizuje ciekawy pamflet Placyda Jankowskiego, wymierzony przeciwko „Panu Tadeuszowi", a d-r Napoleon Czarnocki podaje zapisaną przez siebie „betlejkę" z pow. nieświeskiego. W dziale „Notatek" znajdujemy artykuł prof. Pigonia, „ot.-zw. Madonnie Mickiewicza w Duksztach", w którym to artykule znakomity nasz uczony rozprasza legendę, związaną z tym obrazem.

Dział „Z życia ziem naszych" zawiera omówienie krytyczne „Mów rektorskich" prof. M. Zdziechowskiego, powieści p. A. Millera p. t. „Powołanie", sprawozdanie z wystawy konserwatorskiej w Wilnie, korespondencję o życiu kulturalnem w Nowogródku, napisaną rzeczowo przez inż. J. Żmigrodzkiego, wreszcie krytyczny bilans działalności Reduty w Wilnie w 1926/27 roku, napisany przez prof. St. Srebrnego, który podnosi zwłaszcza z gorącem uznaniem inscenizację „Sędziów". Zamyka zeszyt kronika miejscowych wydarzeń kulturalnych oraz obfity dział recenzyj z najnowszych wydawnictw.

Zeszyt ten razem z uprzednio wydanemi numerami „Źródeł Mocy" stanowi poważny tom, odzwierciadlający w sposób poważny i treściwy rozległy zakres zagadnień kulturalnych i artystycznych, które w bieżącym roku wysunęły się na czoło życia w naszym kraju. Jako wydawnictwo o nieprzemijającej wartości i zawsze aktualne powinien ten tom znaleźć się w domu każdego inteligenta. Cena zeszytu 3 złote.

KRONIKA.

Piątek **23** grudnia

Dziś: Wiktorji P. M.
Jutro: Adama i Ewy.
Wschód słońca—g. 7 m. 36
Zachód „ g. 15 m. 25

Dyżury aptek dn. 23 b. m.

Jundziłła — Mickiewicza 33.
Domańskiego — Dominikańska 14.
Szyrwindta i Turgiela — Niemiecka.
Mańkowicza — Piłsudskiego, róg Nowogródzkiej.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B.** z dn. 22 XII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 768. Temperatura średnia —7° C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający południowy. Pogodnie. Minimum na dobę —9° Cels.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

OSOBISTE

— **Powrót naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa.** W dniu wczorajszym powrócił z podróży służbowej z Oszmiany i objął urzędowanie naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa woj. wileńskiego mjr. Kirtiklis.

— **Starosta postawski w Wilnie.** W dniu wczorajszym bawił w Wilnie służbowo starosta pow. postawskiego p. Niedźwiedzki.

— Dyr. Juljusz Osterwa powrócił wczoraj po dłuższej nieobecności do Wilna i objął kierownictwo przygotowań około premjery nowej sztuki na Wieczór Sylwestrowy.

[illegible]

— **Instrukcja o nakładaniu kar za przekroczenia administracyjne.** P. wojewoda wileński przesłał ostatnio pp. starostom instrukcję w sprawie stosowania upomnień i kar za drobne przekroczenia administracyjne. Wychodząc z założenia, że kara jest środkiem ostatecznym i powinna być stosowana do opornych lub świadomie przekraczających odnośne przepisy policyjno-administracyjne, polecił p. wojewoda wprowadzić system uprzedniego upominania winnych o konieczności przestrzegania obowiązujących przepisów prawnych. Wprowadzenie instytucji upominania ma na względzie tę okoliczność, że znaczna ilość różnych ustaw, rozporządzeń, okólników i t. p. utrudnia szerszym zwłaszcza sferom ludności orjentowanie się w nich wobec czego upominanie będzie uświadamiało obywateli czego czynić nie wolno i co stanowi przekroczenie. Dopiero w razie stwierdzonych ponownych przekroczeń po otrzymanem napomnieniu, stosowane będą kary w trybie doraźno mandatowym lub spisywane protokóły w celu pociągnięcia opornych do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Zaznaczyć jednak należy, że stosowanie trybu upominania nie jest bezwzględnym obowiązkiem i stałą zasadą i nie wyłącza możliwości bezpośredniego ukarania w trybie mandatowym lub też natychmiastowego spisania protokółu za poważniejsze przekroczenia.

— **Udział Wilna w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.** W ubiegłą środę odbyło się w Magistracie posiedzenie połączone miejskich komisyj: Technicznej, Finansowej i Kulturalno-Oświatowej. Na porządku dziennym znalazła się sprawa wzięcia przez Wilno udziału w powszechnej wystawie krajowej, jaka się odbędzie w Poznaniu w roku 1928. Po dłuższej dyskusji większość członków połączonych komisyj wypowiedziała się za wzięciem udziału w wystawie. Dla sfinansowania tego przedsięwzięcia zdecydowano wyznaczyć pół procent ogólnego budżetu miasta.

— **Gdzie się odbędą Targi Północne w Wilnie.** Onegdaj w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie połączone miejskich komisyj: Technicznej, Finansowej, Kulturalno-Oświatowej i Ogrodowej. Pod obrady wpłynęła sprawa ostatecznego wyboru terenu na urządzenie w roku przyszłym Targów Północnych w Wilnie. Uznano zgodnie, iż najbardziej odpowiedniem miejscem na Targi jest ogród Bernardyński z przyległemi do niego terenami.

Wzmiankowane Targi odbędą się w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września 1928 r.

— **Przymus kanalizacyjny.** W związku z uchwałą jaka zapadła na jednem z posiedzeń Rady Miejskiej o wprowadzeniu w życie przymusu kanalizacyjnego, Magistrat opracował już przepisy wykonawcze o przymusie kanalizacyjnym. Opublikowanie tych przepisów nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu.

— **Kto może prowadzić roboty wodociągowe, kanalizacyjne i t. p.** W związku z wprowadzonym ostatnio na terenie Wilna przymusem kanalizacyjnym dowiadujemy się, iż zostały opracowane i ogłoszone przez władze centralne przepisy, dotyczące wykonywania tych robót.

W myśl przepisów, umiejętność zawodową do prowadzenia instalacyj wodociągowych wykazuje się przez:

1. Przedłożenie jednego z następujących świadectw:

a) świadectwa ukończenia wydziału mechanicznego, wydziału inżynierji lądowej, wodnej, lub też wydziału architektonicznego politechnik krajowych albo świadectwa ukończenia krajowej akademji górniczej.

b) świadectwa ukończenia wydziału mechanicznego, drogowego, budowlanego krajowej szkoły technicznej typu zasadniczego lub wyższego, albo też odpowiedniej szkoły zagranicznej.

c) świadectwa ukończenia krajowej albo zagranicznej szkoły mistrzów maszynowych.

d) świadectwa ukończenia oddziału ślusarskiego, kowalskiego albo tokarskiego szkoły rzemieślniczo-przemysłowej państwowej, lub uznanej przez M. W. R. i O. P. za równorzędną.

e) świadectwa trzyletniej nauki w przemyśl instalacji wodociągowej, albo świadectwa ukończenia nauki w blacharstwie, kotlarstwie, kowalstwie i ślusarstwie.

2. Udowodnienie praktycznego zatrudnienia w przemyśle instalacyj wodociągowych. Czas praktycznego zatrudnienia (po ukończeniu nauki) wynosi:

a) dla inżynierów i absolwentów szkół technicznych typu wyższego—1 rok.

b) dla absolwentów szkół technicznych typu zasadniczego i szkół mistrzów—2 lata.

c) dla osób, które posiadają świadectwa nauki w przemyśle instalacyj wodociągowych — 6 lat.

d) dla osób, posiadających świadectwo nauki w oddziale ślusarskim—4 lata.

Osoby, posiadające dowód uzdolnienia do samoistnego wykonywania jednego z następujących rzemiosł: blacharstwa, kotlarstwa, kowalstwa, lub ślusarstwa, wykazują umiejętność zawodową przedłożeniem tego dowodu, oraz dowodu praktycznego zatrudnienia w przemyśle instalacyj wodociągowych przez 3 lata.

— **Nareszcie zrozumiano.** Wydział transportu i porządku Magistratu m. Wilna wydał ostatnio zarządzenie, zabraniające zsypywanie do Wilejki śniegu z mostu Bernardyńskiego. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Radjowy „kwadrans akademicki".** Wileńska stacja nadawcza P. R. wprowadziła inowację, mian. t. zw. „kwadrans akademicki"; co tydzień więc we środę, cząstka programu będzie poświęcona wyłącznie życiu akademickiemu i będzie miała charakter informacyjny lub naukowy, czy też literacki. Kierownikiem tego „kwadransa" został p. J. Leżeński.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Kuchnia koszerna dla żołnierzy-Żydów.** Na skutek starań, poczynionych przez Żydów — władze wojskowe postanowiły uruchomić przy koszarach Piłsudskiego kuchnię koszerną dla żołnierzy Żydów. (s)

RÓŻNE

— **Z Konsulatu Łotewskiego w Wilnie.** Konsulat niniejszem komunikuje, iż wobec świą. B. N. Konsulat będzie nieczynny 25, 26 i 27-go grudnia r. b.

— **W sprawie schroniska nad jeziorem Narocz.** W dniu 21 b. m. o godzinie 18-ej w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza posiedzenie przedstawicieli zainteresowanych instytucyj społecznych w sprawie budowy schroniska turystycznego nad jeziorem Narocz.

Zdecydowano przyjąć działkę ziemi na ten cel z darowizny właściciela maj. Użły p. Piotrowskiego, następnie omawiano sprawę projektu budowli oraz wyłoniono komisję do przestudjowania i zreferowania na następnem zebraniu projektu statutu Towarzystwa, które przeprowadzi akcję budowy.

— **Wyniki egzaminów dla II kursu dozorców więzienia Stefańskiego.** W dniu 21.XII r. b. odbyły się końcowe egzamina II kursu dla dozorców więzienia Stefańskiego pod przewodnictwem prokuratora Sądu Okręgowego p. Chodeckiego. Do egzaminów stanęło 10 abiturjentów, z których z wynikiem dodatnim złożyło 9. Przyczem na podstawie metryki strzeleckiej za dobre wyniki w strzelaniu p. prokurator wręczył dwum odznaczonym dozorcom dwie nagrody w postaci srebrnych żetonów. W krótkiem przemówieniu jakie p. prokurator wygłosił po odczytaniu wyników egzaminu, podkreślił konieczności dalszego samokształcenia się.

Dziękował panu prokuratorowi jak i wszystkim zebranym prelegentom, którzy swą bezinteresowną pracą przyczynili się do podniesienia poziomu intelektualnego dozorców, naczelnik więzienia p. Bolesław Urbanowicz.

— **Transmisja radjowa w Bazylice.** W związku z wprowadzeniem w Bazylice transmisji radjowej, nastąpiła tam ostatnio całkowita przeróbka instalacyj elektrycznych, wprowadzony został prąd zmienny, we wszystkich zaś kaplicach zaprowadzone zostało światło elektryczne.

ZABAWY.

— **„Bal Rodziny Wojskowej".** Jak nam komunikują, „Bal Rodziny Wojskowej" odbędzie się dnia 7 stycznia 1928 r. w salonach Domu Oficera (ul Mickiewicza 13).

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. Betlejem Ostrobramskie.** W niedzielę 25 b. m. o godz. 20-ej Zespół Reduty wystawia po raz pierwszy sztukę znanego w Wilnie autora p. Tadeusza Łopalewskiego p. t. „Betlejem Ostrobramskie".

— **Widowiska świąteczne.** Niedziela 25-go b. m. o godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie"

— Poniedziałek 26-go b. m. o godz. 12-ej przedstawienie dla dzieci „Noc św. Mikołaja" na cele kulturalno-oświatowe Narodowej Organizacji Kobiet.

— O godz. 16-ej „Zemsta" komedja Al. Fredry po cenach zniżonych.

— O godz. 20-ej Betlejem Ostrobramskie.

— Wtorek o godz. 20 ej „Betlejem Ostrobramskie".

— Środa o godz. 16-ej „Noc św. Mikołaja", o godz. 20-ej „Betlejem Ostrobramskie".

Bilety w cenie od 40 gr. (na przedstawienie dla dzieci od 20 gr.) sprzedaje biuro „Orbis" i kasa Teatru w dniu przedstawienia od godz. 14-ej.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dzisiejsza premjera. Pełna bajecznie zabawnych scen i komicznych sytuacyj farsa Laufsa „Dom warjatów" ma w teatrach swoją ustaloną świetną tradycję; wznowiona obecnie w Teatrze Letnim w Warszawie wytrzymała największą ilość przedstawień. Zachęcony powodzeniem warszawskiem, Teatr Polski w Wilnie daje dziś premjerę tej doskonałej farsy.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
NIEDZIELA 25 grudnia.

10.15.—11.45. Transmisja z Katedry Poznańskiej. Celebruje ks. biskup Radomski. Kazanie wygłosi ks. prałat Adamski.
16.25.—16.50. „O kolendach" odczyt wygłosi p. Stanisław Węsławski.
17.00. „Betlejem Polskie" Lucjana Rydla (transmisja z Krakowa).
Następnie: Koncert popołudniowy orkiestry pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza. W programie muzyka lekka.
20.00. Koncert wieczorny (transmisja z Krakowa.) Kolendy w wykonaniu chóru męskiego „Echo" pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego.
Na zakończenie: Gazetka radjowa.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.
PIĄTEK 23 grudnia.

11.40. Komunikaty P. A. T.
12.00. Sygnał czasu i komunikaty.
14.40. Komunikaty.
16.20. „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
16.40. Odczyt p. t. „Boże Narodzenie w zwyczajach ludowych".
17.05. Komunikaty ekonomiczne P.A.T.
17.20. Odczyt p. t. „Okręgi Hodowli Koni w Polsce.
17.45. Koncert popołudniowy orkiestry domrzystów.
18.55. Komunikaty.
19.15. Rozmaitości.
19.30. Odczyt p. t. „Igrzyska Olimpijskie".
19.55. Pogadanka muzyczna.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

Na wileńskim bruku.

— **Krwotok przyczyną śmierci.** Nagle zmarła wskutek silnego krwotoku z gardła m-ka wsi Kuprjaniszek Drozdowska Felicja lat 72.

— **Kradzież.** Z niezamkniętego mieszkania majora 5 p. p. Leg. Zdzisława Zajączkowskiego przy ul. Chocimskiej 36, podczas jego nieobecności nieznani sprawcy skradli garderobę, materjały i obuwie.

Popierajcie przemysł krajowy.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej. ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". „Pogoń". Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w z. A. Faranowski.